CZĘŚĆ XLVII — № 42. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 2/14 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 1/13 CZERWCA.

W dniu 23 Maja JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Xiążę Piotr Oldenburgski, odpłynął z Petersburga do Stettina na statku parowym pocztowym «Orzeł Pruski.»

Rozkazy dzienne CESARSKIE *w Wydziale służby Cywilnej.*

23 Maja. (w Carskiém Siole.) Pełniący obowiązki Mistrza Obrzędów Dworu, Radzca Kollegialny *Ribeaupierre* mianowany Mistrzem Obrzędów; — zatwierdzeni zostają na urzędach, obrani przez szlachtę: Marszałek powiatowy Orszański, Kurator Honorowy szkół tegoż powiatu, Radzca Honorowy Xiążę *Lubomirski*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; Kuratorowie magazynów zapasowych zboża w powiatach: Owruckim *Maszyński* i Newelskim *Łossowski*, obaj szlachta, niemający rang; — zostaje uwolniony na urlop za granicę, na brzegi morza Śródziemnego i do Niemiec, na cztery miesiące, Prezes Mohylewskiej Izby Sądu Kryminalnego, Sekretarz Kollegialny *Hryniewicz*.

24 Maja. (w Peterhofie.) Dymissyonowani, zostają mianowani: Radzca Honorowy *Lewandowski*, Tłumaczem Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium; Sekretarz Gubernijalny *Czarnowski*, Nadzorcą przychodzących uczniów Wileńskiej Szkoły Rabinów; Rejestrator Kollegialny *Kossko*, Dozorcą Honorowym szkół powiatu Wiłkomirskiego; — Rejestrator Opieki szlacheckiej Wileńskiej, Sekretarz Gubernijalny *Zasztowicz*, przeniesiony na Pomocnika Rządzcy Kancellaryi Rady Wileńskiej Gubernijalnej Budowniczej i drogowej Kommisyi.

—

W *Journal de St.-Petersbourg* z dnia 31 Maja czytamy:

«Gdy gazety zagraniczne przyłożyły się do rozszerzenia w Publiczności mnóstwa pogłosek mylnych lub przesadzonych we względzie poselstwa Xięcia Mienszikowa do Konstantynopola, jesteśmy upoważnieni udzielić naszym czytelnikom Okolnik, który Gabinet CESARSKI świeżo rozesłał w tym przedmiocie do wszystkich Ministrów i Agentów dyplomatycznych J. C. MOŚCI. Ogół faktów, które ten okolnik zawiera, tudzież ważny akt, doń przyłączony, wystarczą na danie prawdziwego wyobrażenia tak o poprzedzających zmianach, przez które przechodziło zagadnienie o miejscach świętych, jak i o obecném rzeczy położeniu.

S.-Petersburg 30 Maja 1853.

OKOLNIK.

JWPanie.

«Posłannictwo Xięcia Mienszikowa do Turcyi dało już powod do wieści najbardziej przesadzonych, które, przez wyjazd jego ztamtąd i zerwanie stosunków, nie omieszkają nabrać jeszcze większej przesady; dla tego mam sobie za obowiązek przesłać JWPanu o tym przedmiocie pewne ogólne wiadomości, które mogą posłużyć do sprostowania błędnych wyobrażeń w kraju, gdzie zostajesz.

«Uznaję za rzecz nadpotrzebną twierdzić, że nie ma ani słowa prawdy w roszczeniach, które nam przypisują gazety, jakobyśmy się domagali już nowego powiększenia territorium, już korzystniejszego urządzenia granicy azyatyckiej, już prawa mianowania lub uchylania Patryarchów Konstantynopolitańskich, już nakoniec wszelkiego innego orędownictwa (protektoratu) religijnego, przekraczającego granice tego, które rzeczą samą i z prawa, tradycyjnie rozciągamy w Turcyi, w skutek dawnych traktatów. Nadto JWPanu znana jest polityka CESARZA JMCI, iżbyś mógł wątpić, że N. PAN nie pragnie ruiny i zniszczenia Cesarstwa Ottomań-

skiego, które po dwakroć uratował, że owszem, zawsze uważał i uważa stan obecny, (status quo), jako najlepszą kombinacyą do postawienia pomiędzy wszystkiemi interessami europejskiemi, które nieomieszkałyby zetknąć się na Wschodzie, jeżeliby próżnia tam się odkryła — i że, co do orędownictwa religii Grecko-rossyjskiej w Turcyi, dla czuwania nad jej interessem, nie potrzebujemy innych praw, nad te, które nam zapewniają nasze traktaty, nasze położenie, wpływ, wynikający z sympatyi religijnej, istnącej pomiędzy 50 miljonami rossyan wyznania Greckiego, i wielką większością chrześcian, poddanych Sułtana; wpływ wiekowy, wpływ niezbędny, gdyż jest w rzeczy, nie w słowach, który Cesarz znalazł już gotowym przy swém na tron wstąpieniu i którego, przez ustępstwo dla niesłusznych posądzeń jakie obudza, nie może się wyrzec, bez zrzeczenia się chlubnej dostojnych Przodków Swoich puścizny.

«Wniesiesz JWPan z tego, jak są nieuzasadnione wszystkie pogłoski, rozsiewane z powodu poselstwa Xięcia Mienszikowa, które nie miało nigdy innego celu, jak urządzenie sprawy o Miejsca Święte.

«Zanadto długiém byłoby szczegółowe opowiadanie wszystkich kolei, przez jakie sprawa ta od roku 1850 przechodziła. Mamy przekonanie, że nie myśmy pierwsi, kwestyą tę podnieśli. Wiedzieliśmy nadto dobrze, jak była ona pełna następstw dla pokoju Wschodu, może dla pokoju świata. Nie przestawaliśmy, od samego jej wszczęcia, zwracać uwagę wielkich Gabinetów na położenie, w jakiém ta kwestya nas stawi, na ważne wynikłości, które pociąga za sobą; i postępne jej rozwinięcie, sprowadzając nakoniec obecne przesilenie, aż nadto urzeczywistniło smutne nasze przewidzenia. Dość będzie na teraz przypomnieć JWPanu, że w skutek pierwszych ustępstw, otrzymanych przez Łaciników w Jerozolimie, z uszczerbkiem dla odwiecznych, Grekom zawarowanych przywilejów, Cesarz Jmć, widząc codziennie jawną stronność Porty ku Łacinnikom, skłaniającą ją do ustępstw, coraz bardziej uwłaczających prawom i interessowi obrządku Wschodniego, znalazł się w obowiązku przesłania w tym względzie przyjacielskiego, ale energicznego listu do Sułtana. Skutkiem tego kroku, było naprzód zwołanie Kommisyi, wyłącznie złożonej z ulemów tureckich, która zajęła się układem mającym pogodzić wzajemne roszczenia; następnie, po długich porozumiewaniach, list odpowiedni Sułtana do Cesarza, oznajmujący o ostateczném załatwieniu kwestyi i zawierający najuroczystsze zapewnienia co do zachowania dawnych praw nadanych przez Portę Zgromadzeniom duchownym Greckim. Jednoczasowie był nam udzielony Firman, obejmujący szczegóły tego urządzenia. Na czele tego Firmanu, własnoręczny Hatti-Szeryf Sułtański uznawał i uświęcał, w sposób najwyraźniejszy, akta uprzednie, udzielone Grekom w rozmaitych epokach, ponowione przez Sułtana Mahmuda i potwierdzone przez dziś panującego Sułtana.

«Jakkolwiek ten list i Firman były napisane w duchu i wyrazach, które nieco odstępowały od ścisłego *statu quo*, którego zawsze utrzymać pragnęli, gdy wszakże te akta zdały się Cesarzowi Jmci czynić zadość do pewnego punktu Jego troskliwości o dobro i przywileje obrządku Grecko-rossyjskiego w Jerozolimie, duch zgody skłonił J. C. Mość do ich przyjęcia. To przyjęcie nastąpiło w sposób, nadający mu ważność ugody uroczystej i stanowczej.

«W obec tych dokumentów kategorycznych, urzędowie udzielonych po długich i trudnych układach, Rząd Cesarski miał zaiste prawo uważać na zawsze ukończonym spór, którego niebezpieczeństwo zdołało być usunięte przez jego umiarkowanie i który pozostawiał Łacinników przy nowo-otrzymanych korzyściach. Wiadomo JWPanu, że na nieszczęście, nie tak się stało.

«Za dalekobym się zapuścił, jeżelibym chciał skreślić tu wszystkie czyny słabości, wahania się i nieszczerości, któremi się odznaczyło postępowanie władz Ottomańskich, kiedy przyszło do wypełnienia zobowiązań, zaciągniętych co do nas, oraz do ogłoszenia, według form zwyczajnych w Jeruzalem, do zaciągnienia w akta i do wykonania Firmanu. Posłany w tym celu do Świętego Grodu według wyraźnego zapewnienia, które nasze poselstwo w Konstantynopolu było otrzymało, Kommisarz Turecki, za przybyciem na miejsce poważył się oświadczyć naszemu Konsulowi, który nalegał o odczytanie i zapisanie w xięgach Firmanu, że akt ten wcale mu znany nie jest i że żadnej o nim w jego instrukcyach wzmianki nie ma. Jakkolwiek, poźniej, na nasze nalegania, Firman został nakoniec odczytany i zapisany w Jeruzalem, to wszakże nastąpiło z ograniczeniami, uwłaczającemi obrządkowi Wschodniemu. Co zaś do samego aktu, wyjąwszy te proste formalności, główne jego rozporządzenia zostały przekroczone. Najbardziej jawném jego naruszeniem, było oddanie w ręce Patryarchy Łacińskiego klucza od głównych podwoi Kościoła Bethleem'skiego. To oddanie było w sprzeczności z istotnemi wyrazami Firmanu; głęboko obrażało Duchowieństwo i całą ludność obrządku Grecko-rossyjskiego, albowiem, według pojęć, upowszechnionych w Palestynie, posiadanie klucza, znaczy to samo, co posiadanie całkowite samej świątyni. Rząd Turecki tym sposobem okazywał w obec powszechności, sprzecznie nawet z własnym interessem, iż przyznaje wyższość obrządkowi innemu od tego, jaki jest obrządkiem większości jego poddanych.

«Takie niedotrzymanie wyraźnych zaręczeń, zawartych w liście Sułtana do Cesarza, tak jawny brak dobrej wiary, pogorszony jeszcze postępowaniem i szyderczemi objaśnieniami poradzców Jego Sułtańskiej Mości, zdolne zaiste były upoważnić naszego N. Monarchę, dotkniętego w uczuciu Swej godności, w Swém przyjacielskiém zaufaniu, w Swojém wyznaniu i uczuciach religijnych, które Mu są wspólne z Jego ludem, do zażądania niezwłocznego i świetnego zadośćuczynienia. J. C. Mość mógł tak postąpić, jeżeliby, jak mu to nieustannie przypisuje opinija, w samém źródle sfałszowana, szukał tylko pozoru dla obalenia Państwa Ottomańskiego. Ale nie chciał. Wolał otrzymać to zadośćuczynienie

drogą spokojnych układów. Raz jeszcze usiłował oświecić Monarchę Turcyi o jego przekroczeniach przeciw nam, jako i przeciw własnemu interessowi, odwołać się do Jego mądrości, od zawinień jego Ministrów i w tym to właśnie celu posłał Xięcia Mienszikowa do Konstantynopola.

«Posłannictwo jego miało dwa przedmioty, zawsze tyczące się Miejsc Świętych:

1.) Otrzymać, w zamian za Firman, który pozostawiono bez skutku, nową ugodę, która nie odejmując Łacinnikom tego, co w ostatnich czasach dla siebie zjednali, (albowiem chcieliśmy uniknąć postawienia przez wymaganie odwołania, Porty Ottomańskiej względem Francyi, w położeniu tak fałszywem, jak była względem nas samych), objaśniłaby przynajmniej te ustępstwa w sposób, odejmujący im pozór zwycięztwa odniesionego nad obrządkiem Grecko-rossyjskim i przywróciła, za pomocą pewnych słusznych wynagrodzeń, równowagę, na niekorzyść tego ostatniego nadwerężoną.

2.) Stwierdzić tę ugodę aktem autentycznym, który służyłby nam razem za wynagrodzenie przeszłości i za rękojmią na przyszłość.

W tej to pierwszej części missyi naszego Posła Nadzwyczajnego, nader trudnej i drażliwej, sama przez się, gdyż chodziło o pogodzenie praw i interessów wzajemnych ale sprzecznych Rossyi i Francyi, możemy powiedzieć, iżeśmy okazali ducha najbardziej jednawczego, ducha, któremu, miło nam zaświadczyć, Rząd Francuzki ze swej strony odpowiedział. Po długich rozprawach ta pierwsza część przyniosła nakoniec owoc, i wypadkiem było ułożenie dwóch nowych firmanów, otrzymanych bez oporu ze strony Posła Francuzkiego.

Ale, jak wyżej wspomniałem, kwestya do zlatwienia, przedstawiała inną jeszcze stronę. Nie koniec był na otrzymaniu ugody. Bez aktu, ją stwierdzającego, dającego nam rękojmią, że nowe firmany będą na przyszłość wykonywane i święcie zachowane tak w zasadach jak i w skutkach, rzeczą było widoczną, że te dokumenta, po jawném zgwałceniu tego, który je poprzedził, nie mogły mieć dla nas większej nad tenże wartości. Do owej rękojmi Cesarz tym większą przywiązywał wagę, że takowa, w gruncie stanowiłaby jedyne zadośćuczynienie, jakiego wymagał za obrazę domierzoną Jego godności przez nierzetelność Porty Ottomańskiej, zwłaszcza po zajściu okoliczności, które ją wydatniejszą jeszcze czyniły.

Xiążę Mienszikow miał sobie poleconém otrzymać takową rękojmią za pomocą ugody, zobopólnie przez niego, z Rządem Tureckim podpisanej; o traktacie zaś, właściwie tak zwanym, nigdy mowy nie było.

Powstały głośne krzyki przeciw formie tej to ugody, jako mającej, w zasadzie, uwłaczać prawom samowładztwa Sułtana, jako dającej nam prawo, pod pozorem religii, nieustannego wdawania się w sprawy wewnętrzne Turcyi. Sądzimy, że ci, co to mówią, tworzą sobie próżną marę, i płużą w obawach, których powody są bardziej ułudne, niż rzeczywiste.

W *zasadzie*, podobna ugoda, albo nawet traktat, nie miałby nic zdrożnego i nie pojmujemy dla czego byłby bardziej uwłaczającym prawu jednowładztwa Sułtana, niż kapitulacye, lub inne akta, które już w Turcyi posiadają Austrya i Francya. Gdyż, w *zasadzie tylko*, to jest, co się tyczy niezależności Sułtana, mało na tém zależy, czy akt stosuje się do takiej lub innej, mniej lub więcej znacznej liczby jego poddanych, nad któremi rozciąga się prawo zagranicznego orędownictwa. Rękojmie, zapewniane traktatami w inném Państwie, na rzecz wyznawców religii obcej, były po wszystkie czasy rzeczą zwyczajną. W epoce Reformy naprzykład, pewne kraje, nawet wielkie Państwa Katolickie, pozawierały z innemi Państwami traktaty, lub ugody, któremi warowały u siebie dla wyznawców protestantyzmu pewne przywileje, swobody i prerogatywy, tak, iż do dziś dnia nawet położenie cywilne pomienionego wyznania, spoczywa na tej podstawie, a mimo to, Mocarstwa, które dały podobne rękojmie, nie mają ich sobie za ujmę samowładztwa lub politycznej niezależności. Tym właściwiej jeszcze podobne akta mogą być zawierane z Państwem muzułmańskiém, którego chrześciańscy poddani cierpieli i cierpią dotąd tak często nietylko na swych prerogatywach, ale na swém mieniu i bycie.

Co do samego *czynu*, w tém co się nas tyczy, rzecz już istnieje i forma ugody, którąśmy proponowali, nie zawierałaby nic nowego w przedmiocie orędownictwa religijnego. Traktat Kaynardżi, którym Porta zobowiązuje się opiekować stale w swych Państwach religiją chrześciańską i jej kościołami, zapewnia już nam dostatecznie prawo nadzoru i czynienia przełożeń. To prawo ponowione i jaśniej jeszcze jest wyszczególnione w traktacie Andrynopolitańskim, który potwierdził wszystkie nasze poprzednie umowy. Kaynardżyńska jest z roku 1774. Owóż, w *rzeczy*, (de facto), od lat już 80 posiadamy na pismie to właśnie prawo, którego nam zaprzeczają i o którem wzmianka, miałaby dziś spowodować przewrot w naszych stosunkach z Portą Ottomańską, nadając nam rzeczywistą władzę nad ogromną jej poddanych większością. Zaprawdę, przez taki przeciąg czasu jeżelibyśmy chcieli na złe prawa tego użyć, jak nieuleczona nieufność nam to przypisuje, nie zbywałoby nam na zręcznościach, szczególniej w ostatnich czasach, kiedy Europa była wydana na pastwę anarchii, kiedy Rządy, bezsilne w obec wewnętrznych rozterek, były pochłonięte lub zbyt zajęte rewolucyami Zachodu i zostawiały na Wschodzie wolne pole widokom zawłaszczenia, o które jesteśmy posądzani. Jeżelibyśmy mieli zamiary, jakie nam dowolnie wmawiają, czyżbyśmy, dla ich zaskutecznienia, czekali aż pokój w Europie zostanie przywrócony? Byliżbyśmy tak rozrządzili naszemi siłami, iżby ofiarować naszym sąsiadom moralną lub materyalną pomoc? Czyżbyśmy pracowali tak gorliwie nad pojednaniem naszych Sprzymierzeńców, nad uprzątnieniem

wszystkiego, co mogło przeszkadzać ścisłemu sojuszowi Mocarstw? Przeciwnie, staralibyśmy się przedłużyć ich niesnaski. Pozwolilibyśmy Rządom Europejskim waśnić się pomiędzy sobą albo ze swemi zbuntowanemi ludami, i korzystając z ich zwikłań, pośpieszylibyśmy bez przeszkody do celu wskazanego przez to, co nie przestają uporczywie nazywać naszą zaborczą polityką. Dziś, kiedy szczęściem porządek społeczny wszędzie się ugruntował, i kiedy Państwa, ustalone na swych podstawach, mogą swobodniej rozrządzać swojemi wpływy i swojemi siłami, chwila dla ziszczenia podobnej polityki dziwnie nietrafnie byłaby wybrana.

Powtarzam: ani w zasadzie, ani w czynie, Konwencya z Portą w interessie naszych współwierców nie byłaby żadną nowością. Nie nadałaby nam żadnych korzyści, którychbyśmy już nie posiadali oddawna, i którychbyśmy nie zdołali nadużyć, jeżeliby nasze zamiary były takie, jakie nam przypisują. Jeżeliśmy dość silni, nie mamy w tém potrzeby, jeżeli słabi, podobny akt nie uczyniłby nas bardziej strasznemi.

To tak dalece jest prawdą, że nigdybyśmy nie myślili zaproponować aktu tego z powodu kwestyi specyalnej Miejsc świętych, jeżeliby Porta nie zniewoliła nas, przez zabaczenie swoich dawnych obietnic, do starania się o ściślejsze zobowiązanie jej do utrzymania *status quo* Swiątyń Pańskich w Palestynie, i jeśliby, kiedyśmy się użalali na ustępstwa, z uszczerbkiem naszym uczynione, taż Porta nie wymawiała się tém, że, co do miejsc Świętych, Francya ma zawarty traktat, którego Rossya nie ma.

Zresztą, masz JWPan wiedzieć, żeśmy, zawarcia właściwie tak zwanej Konwencyi, nigdy nie podawali za niezbędny warunek (sine qua non) układu naszego z Portą. Oddając pod formą Konwencyi Xięciu Mienszikow projekt postanowień, o które miał się umawiać, pozostawiono mu zupełną, nieograniczoną swobodę, nietylko zmodyfikować w wyrażeniach, ale też otrzymać je pod inną, jakąbądź formą, któraby najmniej była wstrętną dla drażliwości Porty lub Dyplomacyi Państw obcych. Na mocy takiego to upoważnienia, nasz pełnomocnik, przybywszy na miejsce i przekonawszy się o trudnościach, jakie napotyka nasz projekt Konwencyi, ograniczył się zażądaniem, pod nazwą Senedu, aktu bardziej stosownego do zwyczajów wschodnich, a mniej podchodzącego pod wyobrażenia, jakie zawiera w sobie w prawie pupublicznem europejskiem wyraz Konwencya. Gdy dwa rozciągłe paragrafy tego pierwszego projektu Senedu, któremi żądaliśmy, nie jak było głoszono, prawa zatwierdzania Patryarchy Konstantynopolitańskiego, ale po prostu utrzymania prerogatyw duchownych i korzyści świeckich, udzielonych od wieków (ab antiquo) przez Portę czterém Patryarchom: Konstantynopolitańskiemu, Antiochijskiemu, Alexandryjskiemu i Jerozolimskiemu, tudzież Metropolitom, Biskupom i innym duchownym zwierzchnikom kościoła wschodniego, dały powod do ważnych zarzutów, Xiążę Mienszikow nie odmówił uchylenia obu tych paragrafów. Ztąd wyniknął drugi projekt Senedu, za którego przyjęciem Xiążę długo obstawał. Nakoniec, w ostatnich już czasach, kiedy Porta stale odrzucała wszelkie zobowiązanie, mające formę dwustronną i zobopólną, nasz Poseł, w duchu swoich instrukcyj, posunął ustępstwo aż do oświadczenia, że jeżeli Porta zechce przyjąć i podpisać niezwłocznie taką notę, jakiej dosłowny projekt przy niniejszym się załącza, on zaprzestanie na takim dokumencie i będzie go uważał za dostateczne zadośćuczynienie i za dostateczną rękojmią.

Owoż jakie było, w chwili kiedy Xiążę Mienszikow opuszczał Stambuł, prawdziwe *ultimatum*, podane przez Gabinet J. C. Mości, jakoż jedynie skutkiem zwłoki okazywanej dotąd przez Portę w przyjęciu pomienionego aktu, nasz umocowany odpłynął do Odessy i przerwał nasze stosunki dyplomatyczne z Rządem Ottomańskim.

Ustąpił on był bowiem po kolei na formie i nawet na istocie naszych przełożeń, ustąpił również na terminie, początkowo zakreślonym dla ich przyjęcia. Było mu zalecono, po długiém, a bezowocném oczekiwaniu, iżby zażądał od Porty stanowczej odpowiedzi w przeciągu trzech dni, i lubo takowa dana być była powinna nie poźniej jak 8 Maja nowego kalendarza, on opuścił Konstantynopol dopiero 21 tegoż miesiąca.

Po trzech miesiącach ciągłej i pracowitej negocyacyi, wyczerpawszy tym sposobem aż do ostatka wszelkie możebne ustępstwa, Cesarz Jmć widzi się odtąd zmuszonym nalegać koniecznie na przyjęcie proste i bezwarunkowe projektu noty. Zawsze jednak powodowany względami cierpliwości i wyrozumiałości, któremi się dotąd przewodniczył, użycza Porcie nowego odkładu dni ośmiu, do ostatecznego namysłu, po którym już, cobykolwiek to kosztować jednawczym Jego chęciom miało, ujrzy się zniewolonym do przedsięwzięcia środków, ku otrzymaniu, przez przybranie postawy bardziej stanowczej, zadośćuczynienia, którego dotąd napróżno szukał drogami pokoju.

Nie bez żywego i głębokiego ubolewania N. Cesarz tę postawę przybierze. Ale skutkiem zaślepienia i uporu chciano Go koniecznie umieścić w takiém położeniu, w którém Rossya, przyparta, że tak się wyrażę, do ostatnich umiarkowania krańców, nie może już dalej ani na krok ustąpić, bez ujmy swojej politycznej powagi.

Chciej JWPan udzielić te fakta Rządowi, przy którém jesteś umocowanym, podając do jego wiadomości ważny dokument, do niniejszej depeszy załączony. Prosimy Rząd ten zwrócić nań jak najpilniejszą uwagę, gdyż ten to akt stanowi dziś węzeł gordyjski kwestyi; węzeł, który i dziś jeszcze radzibyśmy rozwiązać spokojnie, ale do którego rozerwania, zda się iż postanowiono nas zmusić. Poddając nasze *ultimatum* pod bezstronny sąd Gabinetów, pozostawujemy im do rozważenia, czyli, po tak ciężkich winach, jakich się Porta względem nas dopuściła, po tylu powodach, jakie nam dała do slusznego zażalenia, można było na mniejszém poprzestać zadośćuczynieniu. Sumienny rozbior naszego

projektu noty pokaże, że, pozbawiony wszelkiej formy traktatu albo nawet kontraktu synallagmatycznego, nie zawiera nic, coby się sprzeciwiało prawom samowładztwa Sułtana, nic, coby objawiało z naszej strony roszczenia przesadzone, a o które nas posądza nieufność, równie dla nas obrażająca, jak poprzedniemi aktami naszemi bynajmniej nie usprawiedliwiona. Ten rozbiór wystarczy, tuszymy, na zniweczenie mylnych pogłosek, rozsiewanych o naszych dumnych wymaganiach, i na przekonanie, że, jeżeli odrzucenie ostatnich środków do ugody, jakie podajemy, dla złatwienia trudności, stawionych nam w sprawie Miejsc Świętych, spowoduje zwiklania, narażające pokój,—nie na nas, w oczach świata, odpowiedzialność za to cieżyć będzie.

Proszę przyjąć i t. d.

Podpisano: *Nesselrode.*

(Projekt noty do przyszłego №.)

Po 26 Maja zostawało chorych na cholerę w Petersburgu 418 — w ciągu doby zachorow. 108 — wyzdr. 19 — umarło 30 — po 27 Maja pozostało chorych 477.

W ciągu doby zachor. 89 — wyzdr. 33 — umarło 44 — po 28 Maja pozostało chorych 489.

W ciągu doby zachor. 66 — wyzdr. 27 — umarło 41 — po 29 Maja pozostało chorych 487.

W ciągu doby zachor. 60 — wyzdr. 20 — umarło 30 — po 30 Maja pozostało chorych 497.

W ciągu doby zachor. 70 — wyzdr. 47 — umarło 25 — po 31 Maja pozostało chorych 495.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 Maja (7 Czerwca).

Rada Administracyjna Królestwa, w skutek Najwyższego pozwolenia powrotu do kraju osobom niżej wymienionym, jako też na zasadzie postanowienia z dnia 17 (29) Czerwca 1841 roku, na przełożenie Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, stanowi: Art. 1. Wracają do używania praw cywilnych, od daty Najwyższej decyzyi ułaskawienie wyrzekającej, następujący wychodźcy, którzy powrócili do kraju korzystając z przebaczenia, już po wyrzeczeniu na majątki ich konfiskaty, udzielonego: 1) Objęci Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 roku: a) Ryng Józef, od dnia 30 Grudnia (12 Stycznia) 1850—1 r.; b) Świdziński Ludwik, od dnia 9 (21) Kwietnia 1852 r.— 2) Objęty Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 18 (30) Listopada 1838 roku: Gostkowski Ignacy Napoleon, od dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1850 roku.—Art. 2. W podobnym sposobie wracają do praw cywilnych wychodźcy, którzy do kraju wrócili, a na których majątki kara konfiskaty już po udzielonem im przebaczeniu wyrzeczoną została, do których jednak skutki konfiskaty tylko po datę ułaskawienia Najwyższego rozciągają się. — Skazany postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 20 Kwietnia (2 maja) 1851 roku: Bąkowski Teofil, od dnia 28 Lutego (12 Marca) 1851 roku.—Skazany Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 2 (14) Czerwca 1852 roku, Ruszkowski Franciszek, od dnia 17 (29) Stycznia 1851 roku. — Objęci Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 19 (31) Sierpnia 1852 roku: a) Kluszczyński Felicyan, od dnia 2 (14) Września 1850 roku; b) Kossecki Felix, od dnia 6 (18) Listopada 1850 roku; c) Symonowicz Felix-Alexy, od dnia 18 (30) Lipca 1850 roku.

— Onegdaj po raz pierwszy paropływ Włocławek, odbył próbę, w której współudział raczył przyjąć JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa. Około godz. 9 z rana J. X. Mość, przyjęty został na paropływie przez JW. Hr. Andrzeja Zamojskiego, poczém Włocławek odbił od lądu, udając się do twierdzy Nowogeórgiewska. W podróży tej towarzyszyli JO. Xięciu Namiestnikowi, znakomite zaproszone Osoby. Na placu w fortecy u bram, Wojsko oczekiwało przybycia JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Namiestnika, który po odbytym przeglądzie, zwiedzał koszary, magazyny żywności, szpital i arsenał. O godz. 7 wieczorem, już J. X. Mość, wrócił do Warszawy.

Kopija Reskryptu Departamentu Handlu zewnętrznego pod dniem 13 Stycznia 1853 r. № 847 do Naczelników Okręgów Celnych S.-Petersburgskiego, Rewelskiego, Ryg- skiego, Libawskiego, Kaliskiego i Komory Warszawskiej.

W skutek czynionej Ministerstwu Finansów propozycyi o konieczności ułatwienia przewozu transito towarów z Królestwa Polskiego do Cesarstwa i nawzajem, morzem przez Gdańsk lub Szczecin, niemniej dla jednostajności w tym przedmiocie działania Władz Celnych, Departament Handlu zewnętrznego z polecenia Zarządzającego Ministerstwem Finansów, opartego na zgodzeniu się tegoż Ministra z JO. Xięciem Namiestnikiem Królewskim, zawiadamia Naczelnika Okręgu Celnego dla wydania odpowiednich rozporządzeń w poruczonym mu Okręgu. — 1) Że do przewozu z Cesarstwa do Królestwa lub nawzajem morzem, przez Gdańsk lub Szczecin, na zasadzie niniejszego reskryptu, powinny być dopuszczane te jedynie płody surowe obu krajów, do wywozu z nich za granice niezakazane, które są wyszczególnione w dodanym do niniejszego wykazie; inne zaś przedmioty powinny na zasadach ogólnych, podlegać wszystkim formalnościom celnym, podobnie jak gdyby wychodziły za granicę, chociażby były zadeklarowane do przewozu z Cesarstwa do Królestwa i nawzajem; wzbronionych zaś do wywozu w obce kraje towarów nie należy zupełnie dopuszczać do wspomnionego przewozu. — 2) Że za te z wymienionych płodów surowych, zadeklarowanych do przewozu morzem z Cesarstwa do Królestwa lub nawzajem, które obłożone są cłem wychodowém, takowego pobierać w wychodowej Komorze nie należy, jeśli właściciel lub przewożący towar przedstawi jej poręczenie dwóch odpowiedzialnych miejsco-

wych kupców, że w ciągu sześciu miesięcy od czasu wywozu będzie dostarczone tej Komorze świadectwo o przewiezieniu towarów do tej Komory Cesarstwa lub Królestwa, do której ich przewóz był zadeklarowany. Jeżeli zaś takie poręczenie nie będzie przedstawione, to towary powinny być pociągnione do opłaty rzeczonego cła, z tém wszakże, że takowe będzie zwrócone komu należy, w razie przedstawienia w tym terminie wspomnionego świadectwa Komory; — 3) Że o naładowaniu wywożonych morzem towarów z jednego kraju do drugiego, expedyjująca Komora powinna wydać ich właścicielom świadectwa, z wymienieniem rodzaju i ilości towarów, niemniej czy było za nie opłacone cło wychodowe lub też towary były przepuszczone bez cła, na zasadzie wspomnionego wyżej poręczenia; — świadectwo to przewożący towar obowiązany okazać w drodze dla zawizowania w Rossyjskim Jeneralnym Konsulacie w Gdańsku lub Szczecinie, a następnie przedstawić przy towarach tej Komorze Cesarstwa lub Królestwa, przez którą towar będzie wprowadzony, i która po należytém sprawdzeniu towaru z tém świadectwem powinna przepuścić go bez cła, jeżeli okazał się zgodny z świadectwem, o czém wydać od siebie przewożącemu powrotne świadectwo, dla przedstawienia go komu należy w téj Komorze z której towar był wysłany. — Za zgodność: Sekretarz Wydziału Przemysłu i Kunsztów, Radzca Honorowy (podpisano) *Kossakowski*.

Wykaz surowych towarów Rossyjskich z pochodzenia dozwolonych do przewozu morzem przez Prussy, z Baltyckich Rossyjskich portów do Królestwa i nawzajem na zasadzie oddzielnych przepisów.

1) Wosk; 2) Ikra i klej rybi wszelki; 3) Grzywy końskie nie w wyrobach; 4) Skóry niewyprawione: baranie, jagnięce, wołowe, krowie, dzikich kóz, bawole, kozie, irchowe, łosiowe, końskie, jelenie, świnie, psie, cielęce, tudzież skóry solone surowe; 5) Wełna owcza; 6) Len nieczesany i czesany, lniana kądziel i lniane paczesie; 7) Konopie nieczesane i czesane, konopne pakuły i konopne paczesie; 8) Towar leśny; 9) Miedź czerwona i zielona w sztabach, taflach, arkuszach, prętach, łomach i opiłkach; 10) Obrzynki papierowe; 11) Pióra do pisania, skubane i nieskubane; 12) Potaż i perlasz, drzewo smolne lub żywica; 13) Rogoże i maty; 14) Stearyna nie w wyrobie; 13) Tran albo tłuszcz rybi i wszelki łój bydlęcy; 16) Siemie lniane i konopne; 17) Siemie rzepakowe; 18) Wszystkie zwierzęta żywe i drób; 19) Gałgany wszelkie; 20) Ogony końskie; 21) Zboże wszelkie w ziarnie i mące; 22) Szczecina; 23) Kość w kawałkach palona i niepalona; 24) Żelazo i cynk nie w wyrobie; 25) Puch ptasi; 26) Rogi i kopyta wołowe i jelenie; 27) Smoła; 28) Tymian (karolek, czarnuszka; 29) Chromian ołowiu. — Za zgodność: Sekretarz Wydziału Przemysłu i Kunsztów, Radzca Honorowy, (podpisano) *Kossakowski*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ. Gazeta *Wanderer* następnie wyraża nadzieję prędkiego przywrócenia stosunków dyplomatycznych ze Szwajcaryą: «Sprawujący interessa Austryi w Szwajcaryi, hrabia Karnicki, odebrał rozkaz przyśpieszenia swego przybycia do Wiednia, bezwątpienia dla odebrania nowych instrukcyj. Sprawujący interessa Związku Helwetskiego, P. Steiger, pozostaje w Wiedniu i kazał na swoim hotelu przywrócić godła poselskie, które były już zdjęte.»

— Roboty około telegrafu elektrycznego na Warszawsko-Wiedeńskiej drodze żelaznej postępują tak szybko, że telegraf ten będzie ukończony za dwa lub trzy miesiące i wtedy Warszawa zostanie połączona z Wiedniem, a przez to miasto ze wszystkiemi stolicami Europy. *(P. P.)*

PRUSSY. W dniu 30 Maja, Poseł Hiszpański, margrabia de Benalua, wręczył Królowi Jmci, na posłuchaniu prywatném, listy wierzytelne, umocowujące go w tymże charakterze od J. K. W. Xięcia Parmy.

— W przypadku stanowczego zajścia na Wschodzie, Ministerstwo Pruskie postanowiło odwołać z Konstantynopola artyllerzystów - instruktorów Pruskich, albo wezwać ich do opuszczenia służby tureckiej.

STUTTGARDT. W dniu 30 Maja Królowa Jmć Wirtembergska wyjechała do wód Kissingeńskich.

DREZNO. Donoszą z Drezna, że obrzęd ślubu J. K. W. Xięcia Alberta z J. K. W. Xiężniczką Karolą Waza odbędzie się 18 Czerwca w tutejszej stolicy, w kościele katolickim. 16 tegoż miesiąca Xiężniczka przyjedzie do Pilnitz, a 17 odbędzie wjazd uroczysty do Drezna. W liczbie Wysokich Gości, spodziewanych na tę uroczystość, wymieniają J. C. W. Arcyxiężnę Zofiją, Matkę Cesarza Austryackiego. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *1 Czerwca.* Statek parowy *la Plata* przywiozł do Southampton pocztę Antylską. W liczbie pasażerów znajdują się jenerał Arista, ostatni Prezydent Rplitej Mexykańskiej i admirał Blanco, Sprawujący interessa Rplitej Chili we Francyi.

— Korrespondent Londyński gazety Belgijskiej *Indépendance* czyni uwagi nad wypadkiem głosowania na ostatniém posiedzeniu Izby Gmin nad wnioskami PP. Phillimore i Clay, o uwolnieniu dyssydentów od opłat na Kościoł panujący, które bardzo słabą były odrzucone większością. Jest to podług korrespondenta wiele znaczący symptomat, pokazujący postępy, jakie w ostatnich latach uczyniły w Anglii usiłowania dyssydentów przeciw religii Państwa, usiłowania, które dążą do tego, iżby kościoł anglikański ogołocić z ogromnych dochodów, jakie pobiera i przyprowadzić go do istnienia jedynie ze składek dobrowolnych. Innym faktem, który

wynika z wypadku głosowania, jest połączenie się partyi tory, czyli partyi upadłego Gabinetu Derby i Disraeli, z radykalistami, jakiemi są PP. Cobden, Bright i inni.

Londyn, *2 Czerwca*. Wczora Izba Gmin odrzuciła dwa bille, z których jeden miał na celu dozwolenie w Irlandyi appellacyi w sprawach kryminalnych z tytułu samego czynu, a drugi wyłączenie z Izby Gmin urzędników sądowych.

Na posiedzeniu 31 Maja Izba Lordów uchwaliła powtórne odczytanie billu lorda Lyndhurst, o uchyleniu z przysięgi parlamentowej formuł żadnego dziś nie mających celu, a przeto niepotrzebnych i śmiesznych.

— Ogólnym wypadkiem nowin z teatru wojny indyjskiej, dochodzących do 9 Kwietnia, jest, że wojska angielskie są rozpierzchłe po zajętej przestrzeni bez możności działania; układy wszczęte nie dochodzą do skutku i nic stanowczego inaczej się nie otrzyma, aż kiedy wojska angielskie będą w Ava. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *3 Czerwca*. Zapewniają, że odebrano nowiny z Malty po 27 Maja. Eskadra angielska została wzmocniona tak, iż ma teraz siedm okrętów linijowych. Nikt wszakże nie myśli o żadnej wojnie. *(J. de S.-P.)*

HISZPANIJA.

MADRYT, *24 Maja*. Od kilku dni Madryt nawiedzony jest ulewnemi deszczami, wielce nadzwyczajnemi w obecnej porze roku.

— Zmniejszenie armii czynnie się wykonywa; najstarsi z żołnierzy otrzymują urlopy nieograniczone, ale kadry oficerów i podoficerów pozostają w komplecie. Lersundi zamierza wprowadzić w armii Hiszpańskiej systemat mniejszych Państw Niemieckich, to jest zachowanie tylko kadrów; jeżeli to się da uskutecznić, roczna oszczędność, nawet przy powiększeniu o 5,000 ludzi gwardyi obywatelskiej, jak to również Minister zamierza, wyniesie zawsze 100 miljonów realów.

— Jakoby hrabina de Théba, Cesarzowa Francuzów, podarowała 40,000 realów na ubogich w prowincyi Galicyi.

— 4 Maja beduini znowu attakowali Melilla, (posiadłość hiszpańską na brzegu afrykańskim) i wielkie szkody zrządzili bijąc bez przerwy przez godzin sześć z dział, z wyniosłości otaczających miasto. Pomoc dana przez kilku oficerów i około stu żołnierzy z fregaty parowej angielskiej, zmusiła beduinów do odwrotu. Rząd hiszpański ma wysłać do Melilla kilka kompanij piechoty dla wzmocnienia załogi.

Madryt, *26 Maja*. Dziś Królowa Jmć przyjmowała deputacyą od Grandów, która prosiła o nie mniej ani więcej, jak o przywrócenie Pierwszej Izby dziedzicznej i Majoratów. Królowa przyjęła to posłannictwo ze zwykłą uprzejmością, ale odesłała je do właściwych Ministrów i do Kortezów. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

RZYM. Piszą z Rzymu 21 Maja, że przyczyną opóźnienia się Króla Bawarskiego Maxymiljana w przybyciu do Rzymu, było zaproszenie przez Króla Jmci Obu Sycylij udania się razem morzem do Porto-Anzio dla odwiedzenia Ojca świętego.

— Wieczorem 11 Maja odbyło się przeniesienie zwłok Papieża Grzegorza XVI do wnętrza bazyliki świętego Piotra. Podług zwyczaju, Kardynałowie mianowani przez tego Papieża wznieśli mu swoim kosztem wspaniały grobowiec. Roboty przygotowawcze kilka lat zabrały. Nakoniec, od kilku miesięcy, można było przystąpić w kaplicy N. Panny, ościennej z kaplicą Przenajśw. Sakramentu, do wystawienia samego pomnika. Wydobycie ze sklepu i przeniesienie zwłok, odbyło się przy drzwiach zamkniętych, w obecności tylko Kardynałów mianowanych przez Grzegorza XVI i dwunastu kanoników św. Piotra.

TURYN. Podług urzędowych podań armija Sardyńska, na stopie pokoju, liczy 43,475 ludzi, z których 3,551 oficerów, 9,842 podoficerów muzykantów i t. d. w czasie zaś wojny taż armija wynosi 89,096 ludzi, z których 14,000 służby garnizonowej.

— Sławny herszt bandytów Mottino, który ostatnimi czasy uciekł był z więzienia, a następnie pojmany, jest teraz przykuty za nogę łańcuchem zamykającym się na misterny zamek, od którego klucz znajduje się u dyrektora więzienia. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *2 Czerwca*. Dzisiejsza gazeta Rządowa zawiera urzędową wiadomość o bliskiém małżeństwie J. C. K. W. Arcyxiężniczki Maryi Henrietty z J. K. W. Xięciem Brabancyi. *(J. de S.-P.)*

HAGA, *1 Czerwca*. Dekretem Królewskim obie Izby zwołane są na 14 Czerwca. *(J. de S.-P.)*

RZYM, *26 Maja*. Wczora Król Jmć Bawarski przybył tu z Neapolu, a późnym wieczorem, i Papież z Porto d'Anzio. Dziś rano miała miejsce wielka processya Bożego Ciała, której assystował Król Maxymiljan, i zakończyła się na *Te Deum*, zaintonowaném przez Ojca świętego, który z wysokości wielkiego ołtarza udzielił błogosłowieństwa Apostolskiego Przenajświętszym Sakramentem niezliczonemu tłumowi ludu i Jego Król. Mości, klęczącemu ze swym orszakiem w bliskości Papieża. *(J. de S.-P.)*

LONDYN, *3 Czerwca*. Przy trzeciém odczytaniu billu lorda Lyndhurst, Ministerstwo, obstające za nim, odniosło porażkę w Izbie Lordów, która uchyliła bill 84 głosami przeciw 69, jako mogący prowadzić do dopuszczenia żydów na Parlament.

— Przedwczora Xiążę Genui był przyjęty przez Królowę w pałacu Buckingham. *(J. de S.-P.)*

DOPISEK.

(Przez statek parowy Lubecki.)

WIEDEŃ, *4 Czerwca*. Hrabia Karnicki przybył do Wiednia.

— Podług *Wanderer*, Rząd angielski, od czasu powstania w Medyolanie, dał już wychodzcom w Anglii znajdującym się, 5,000 funtów sterl. pod warunkiem iżby się udali do Ameryki. *(J. de S.-P.)*

Londyn, *4 Czerwca*. Minister Osad złożył wczora Izbie Gmin plan przyszłego zarządu Indyj Wschodnich. Rozprawy naznaczone są na 6 Czerwca.

PP. Sudleir, jeden z lordów Skarbu, Keogh, Prokurator Jener. Irlandyi, Monsel, Sekretarz Wydz. Artylleryi, wszyscy trzej katolicy i członkowie Izby Gmin, opuszczają Gabinet. Wychodzi też zeń sir T. Redington, jeden z Sekretarzy Departamentu Indyj Wschodnich, (Boord of Controul.)

(J. de S.-P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Sir Charles Young, Herold orderu Podwiązki, w towarzystwie P. Courthorpe, kawalera Czerwonego krzyża, odbył, 23 Maja, w Windsor przegląd szyszaków, hełmów, mieczów, płaszczów i chorągwi kawalerów Podwiązki.

Insygnia tego zacnego i starożytnego orderu są umieszczone na krzesłach, przeznaczonych dla każdego kawalera, w kaplicy Królewskiej świętego Jerzego w zamku Windsorskim. Zdjęto insygnia zeszłego Króla Hanowerų złożone w roku 1801, Xięcia Wellington z roku 1813 i Xięcia Hamilton.

Wszystkie chorągwie są zbutwiałe na szmaty; chorągiew Xięcia Wellington odesłana będzie do Strathefieldsaye, dla zachowania z innemi pamiątkami sławnego wodza.

Za zejściem każdego z kawalerów, insygnia jego są zdejmowane, ale pozostaje blacha miedziana, przybita do jego stallum, z wyrytém imieniem, tytułami i godnościami, na wieczną rzeczy pamiątkę.

Niektóre z tych blach są ciekawym wzorem rytownictwa heraldycznego; takiemi są blachy Zagmunta, Cesarza Niemieckiego z roku 1418, Kazimierza IV Króla Polskiego z roku 1452, Xięcia Buckingham, lordów Hastings, Lovel i Stanley, z czasów Riczarda III, hrabi Surrey z panowania Henryka VIII, Karola V, Cesarza Niemieckiego, Franciszka I, Króla Francyi, i innych osób historycznych.

* * *

W jednej angielskiej gazecie czytamy: «Pewna młoda dama, zamieszkała na Sussex place, Old Kent road, doznała smutnego i osobliwego przypadku w skutek doświadczeń z wirującemi stołami. Ta dama należała do grona osób, składających łańcuch dokoła stołu, z rękami, ułożonemi w wiadomy sposób. Po odejściu od stolika, jakże została przerażona, gdy palce jej, zagiąwszy się ku dłoni, pozostały skościałe tak, iż żadnemi środkami odgiąć ich nie było można. Dla zapobieżenia iżby paznogcie nie wpiły się w ciało, lekarze kazali obwinąć bawełną końce palców. Ta osoba została odwieziona do szpitalu św. Tomasza; dotąd niepodobna było nic poradzić. Zapewniamy prawdziwość niniejszej wiadomości, i spodziewamy się że publiczność będzie ostróżniejszą w doświadczeniach tego rodzaju.»

* * *

W *Caermarthen Journal* piszą: «Na warstacie P. Scott Russell zaczęto budowę okrętu parowego na rzecz kompanii wschodniej żeglugi (Eastern-steam-navigation Company), i który będzie największym statkiem morskim, jaki dotąd gdziekolwiek był znany.

«Okręt ten będzie podejmować 3,000 ton, a wymierzać 620 stop w długość, 100 w szerokość. Poruszany będzie śrubą Archimedesa i czterema kołami o zwykłych wiosłach czyli łopatkach; machiny jego wyrównają sile 6,000 koni, następnie rozłożonej: 2,000 sił na obracanie śruby, 2,000 na przednie, a 2,000 na środkowe koła.

«Ten olbrzymi okręt głównie jest przeznaczony na podróże do Nowej Gallii południowej (w Australii). Zapewniają, że taż kompanija sprawi sobie więcej podobnych statków, jak skoro będzie gotowa droga żelazna w Milford haven.»

* * *

Wiadomo, jak silnie narodowe upodobania wpływają w Anglii nie tylko na obyczaje, ale i na sprawy publiczne, nawet na szafunek sprawiedliwości. Na posiedzeniu Sądu Kryminalnego hrabstwa Middlesex, (jeden z okręgów Londynu), Prezes miał następującą przemowę: «Wprzód nim się zajmiemy bieżącemi sprawami, uznaję za potrzebne wspomnieć o posiedzeniu przyszłego Piątku. W tym dniu będą miały miejsce wielkie wyścigi konne. Mówię tu nie we własnym interessie, dość już się napatrzyłem na wyścigi, ale większa część Publiczności zechce bezwątpienia na nie pojechać. Sprawy piątkowe, po większej części, są sprawami osób, które, za poręką, są na swobodzie; nic więc nie stracą na odkładzie. Nawet Parlament ma chwalebny zwyczaj na te dni odraczać swe posiedzenia, ażeby członkowie jego mogli znajdować się na wyścigach w Epsom. Wnoszę przeto, iżby w przyszły Piątek zostający pod sądem, sędziowie, adwokaci, przysięgli i świadkowie nie stawili się u sądu.» Wszyscy członkowie jednomyślnie przyjęli ten wniosek. (Pomimo zapewnienia szanownego Prezesa, nie chce się wierzyć, iżby nie było w tém własnego jego interessu. Gdybyśmy się w tej chwili znajdowali w Anglii, zamiast zakładać się za tego lub owego konia, chętniebyśmy trzymali zakład, że P. Prezes Sądu Kryminalnego hrabstwa Middlesex, będzie sam na wyścigach w Epsom.)

Позволяется печатать. 1 Іюня 1853 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.